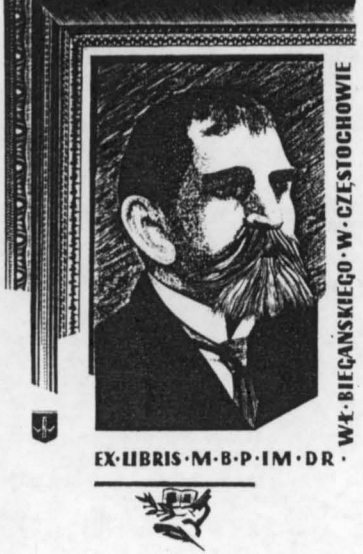

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Rok III. Niedziela dnia 28 lipca 1929 r. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Nr. 30.

CZĘSTOCHOWIANIN

TYGODNIK

Częstochowskiego Okręgowego Komitetu Robotniczego Polskiej Partji Socjalistycznej.

Prenumerata: Kwartalnie zł. 1.30. Z odnoszeniem do domu Zł. 1.65. gr. Rocznie 5.20 z przesyłką zł. 860.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Częstochowa, ulica Koszciuszki Nr. 62. Telefon Nr. 37. P.K.O. 66.600

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 3—4. w piątki od 6—8. Administracja czynna jest w czwartki, piątki i soboty od godz. 17-ej do 20

Cena numeru 10 gr.

W obronie Samorządu!

Do ludu pracującego miast i wsi!

Towarzysze Robotnicy!

Samodzielność organizacyjna obywateli — to główna gwarancja wolności.

Wie o tem obóz „sanacyjny" i wszelkich dokłada starań, by społeczeństwo sterroryzować, odepchnąć od spraw publicznych, rozbić organizację społeczną, zniszczyć możność oddziaływania mas na życie państwa.

Atak jego skierowany był dotychczas głównie na Sejm. Sejm kontroluje Rząd. Posłowie organizują społeczeństwo i mówią mu prawdę. Sejm jest wyrazem wpływu obywateli Państwa na jego losy.

Więc szczuto przeciw Sejmowi! Więc plwano na posłów opozycyjnych! Więc odsądzano Sejm od czci i wiary!

A teraz przyszła kolej na inne organizacje życia publicznego. Samorząd gminny i samorząd ubezpieczonych od choroby — stał się celem ataków „sanacji".

Samorząd wychowuje społeczeństwo w duchu samodzielności. Samorząd uczy rządzenia się, uczy rozumienia spraw publicznych. W gminie, przez powszechne wybory, powoływani są do rządów ci, którzy mają zaufanie mas. W Kasach Chorych, ubezpieczony sam decyduje przez wybory o instytucji, która ma mu służyć.

Nie może na to patrzeć spokojnie „sanacja". Przecież istnienie samorządów i ich rozwój to jasny dowód, że opieka dyktatora nie potrzebna społeczeństwu. Więc biją dziś nasze „mussoliniątka" w instytucje samorządowe.

Nie dopuszczają przez zamykanie sesji sejmowych do uchwalenia demokratycznej ordynacji wyborczej dla Małopolski, gdzie rządzą komisarze. Rozwiązują magistraty i nasadzają „sanacyjnych" komisarzy, którym płacą wielkie sumy, aby tylko niszczyli samorząd.

Wydane zostało polecenie powstrzymania wszelkich robót budowlanych, krępujące ręce samorządów, nie dopuszcza się do wypełnienia przez nie obowiązku dania pracy bezrobotnym i podniesienia życia w naszych miastach i miasteczkach na wyższy poziom. Panu Składkowskiemu wystarcza malowanie kominów i płotów na jeden kolor w koszarowym guście i sławna walka o ubikacje.

Atak ten prowadzony jest oczywiście, przedewszystkiem, przeciwko samorządom socjalistycznym.

Za samorządem gminnym idzie samorząd ubezpieczonych. I tu rozwiązuje się zarządy wybrane w swobodnym głosowaniu. Wprowadza się różnych oficerów oraz różnych agentów kapitału na komisarzy. I tu płaci się tym panom czterokrotnie więcej niż dyrektorom, aby tylko zniszczyć samodzielność instytucji i samodzielność ubezpieczonych. Odwołuje się nawet już wyznaczone wybory, jak w Kaliszu, Tomaszowie, czy Radomsku, Łodzi, czyli odmawia się ubezpieczonym zagwarantowanego ustawą prawa wypowiedzenia się o gospodarce instytucji, którą opłacają i która jest ich własnością.

Policyjna ideologja święci dziś tryumfy. Pęd po posady nawróconych sanatorów się zaostrza.

Nie cofa się przed jaskrawym gwałtem. Zwoływane na podstawie prawa i statutów Zjazdy Związków Kas Chorych są rozpędzane przy pomocy policji. Nie obowiązuje prawo, nie obowiązuje nic, gdy chodzi o zniszczenie samorządu i — dostarczanie posadek dla zdrajców klasy robotniczej.

Robi się to pod pokrywką walki z P.P.S.

Rozumiemy to doskonale, P. P. S. jest podstawą organizacyjną wpływu klasy robotniczej w Państwie. Ale P. P. S. nie zgnębiły prześladowania żadne, nie zgnębią tak samo i głupawe intryżki i szykany. Instytucje samorządowe ludu polskiego mogą być wszakże w tej szaleńczej akcji „sanacyjnej" zniszczone a przynajmniej poderwane w swem istnieniu.

Robotnicy! Robotnice!

Brońcie swych instytucji samorządowych. Brońcie swego prawa decydowania o losach gminy, Kasy Chorych czy innej komórki organizacyjnej życia publicznego.

Dajmy solidarny odpór tym, którzy widzą gwarancję dla swego utrzymania się przy władzy w niszczeniu samodzielności obywateli i policyjnej „opiece" nad życiem społeczem.

Niech żyje samorząd gmin i Kas Chorych! Niech żyje P.P.S.!

Centralny Komitet Wykon. Polsk. Partji Socjalistycznej.

P. P. S. w walce o polepszenie doli bezrobotnych i pozbawionych dachu nad głową.

Wnioski Frakcji Radnych zgłoszone na ostatniem posiedzeniu Częstochowskiej Rady Miejskiej odbytem 23 lipca r. b.

Wniosek nagły.

Częstochowa liczy obecnie około 8,000 bezrobotnych. Widoków na rychłe polepszenie się sytuacji niema, gdyż największe przedsiębiorstwa fabryczne zapowiadają dalszą redukcję pracowników na skutek panującego w naszych stosunkach gospodarczych kryzysu.

Magistrat wyczerpał już wszystkie środki w celu przyjścia z pomocą bezrobotnym. Wobec tego podpisani proponują Radzie Miejskiej powzięcie uchwały następującej treści:

Ze względu na konieczność ratowania bezrobotnych od ostatecznej nędzy i zdobycia w tym celu przez Magistrat odpowiednich środków finansowych na ich zatrudnienie, Rada Miejska uchwala wystąpić do Rządu z następującymi postulatami: Rząd powiększy gminie m. Częstochowy udział w państwowym podatku dochodowym do 30 proc., zamiast dotychczasowych 15 proc. oraz przekaże gminie m. Częstochowy wpływy państwowego podatku od nieruchomości, jako typowego podatku miejskiego, a więc takiego podatku, wpływy którego winny być przeznaczone przedewszystkiem na rosnące potrzeby miasta.

Według zebranych przez nas informacyj, z tych źródeł możnaby osiągnąć rocznie 1.000.000 — złotych, co w znacznym stopniu rozwiązałoby sprawę bezrobocia na terenie miasta Częstochowy.

Podpisani: **Radni P.P.S.**

Nagły wniosek Klubu Radnych P.P.S.

Brak dachu nad głową odczuwa w Częstochowie kilka tysięcy rodzin, a obawa nawet o utratę cuchnących suteryn lub walących się starych budynków i poddaszy stwarza codziennie lęk nieszczęśliwych jeszcze w większej ilości. Państwo i Samorządy wyszukują różne środki aby temu nieszczęściu i krzywdzie klasy pracującej przyjść z należytą pomocą i zapewnić dach nad głową. Magistrat Częstochowski przystąpił do budowy pięciu domów robotniczych (mieszkalnych) i dwuch dla eksmitowanych, wobec jednak słabej pewności zrealizowania planu budowy, wskutek wstrzymania kredytów budowlanych przez Rząd,—niżej podpisani stawiają następujący wniosek:

„Rada Miejska wzywa Magistrat do wytężenia wszystkich sił i wyszukania odpowiednich środków celem wykończenia rozpoczętej budowy domów robotniczych przy ul. św. Barbary i Sobieskiego, oraz dla eksmitowanych na Zawodziu.

Podpisani: **Radni P.P.S.**

Częstochowa, dnia 23-VII.29 r.

Interpelacja Klubu Radnych P. P. S.

Połączenie Zawodzia z miastem jest kwestją palącą od dłuższego czasu. Sytuację tę postarał się wykorzystać komisarz rządowy p. Gettel: za swego urzędowania w Częstochowie wybudował dwa mosty na rzece „Warcie" tak zwane popularnie „Gettlowskie", jeden przy wylocie ulicy Małej, a drugi Strażackiej. Mosty te jednak p. Gettel nie skończył, aczkolwiek kosztowały podobno 60 tysięcy złotych, i do dziś most przy ul. Małej pozostaje pośmiewiskiem i przekleństwem mieszkańców Zawodzia i przyległych ulic. Drugi zaś most, przy ulicy Strażackiej, został wykończony kosztem kilkudziesięciu tysięcy złotych, lecz podobno na własne ryzyko obecnego Magistratu.

Zważywszy powyższe, niżej podpisani radni zapytują Magistrat:

1) Jak się przedstawia sprawa wykończenia mostu przy ulicy Małej i czy winni wadliwej budowy zostali pociągnięci do odpowiedzialności cywilno karnej.

2) Czy prawdą jest, że most przy ulicy Strażackiej został wykończony kosztem kilkudziesięciu tysięcy złotych i obecnie władze nadzorcze uchylają koszta wykończenia i nie chcą zatwierdzić istnienia takiego mostu.

3) Stwierdzenie kto ponosi winę za tego rodzaju politykę budowlaną i co Magistrat w całej tej sprawie dotąd uczynił i jak został zabezpieczony interes miasta.

Częstochowa, dnia 23-VII-29 r.

Proces o pięć miljardów.

„Katolicka Agencja Prasowa" (K. A. P.) w Warszawie, założona i utrzymywana przez organizację księży dla popierania ich żądań, zapowiedziała, że o ile rząd czemprędzej nie zawrze z księżmi dobrowolnej umowy, to wytoczą oni Polsce proces sądowy o oddanie im wszystkich budynków i obszarów ziemskich, które kiedyś należały do księży rzym.-kat., ale zostały przez rządy zaborcze skonfiskowane i bądź zatrzymane na własność ludności. Te wszystkie majątki i nieruchomości — według żądania K. A. P. — miałaby teraz Polska księżom oddać, albo zapłacić około pięć miljardów złotych i to czemprędzej, pod groźbą procesu sądowego.

Przemysł bielski obniża ceny, a przem. łódzki ma zmartwienie...

Wielkie zaniepokojenie w sferach przemysłowych i handlowych Łodzi wywołała wiadomość o obniżeniu cen przez przemysł bielski z powodu potanienia surowca. Okazało się, że duża ilość odbiorców manufaktury łódzkiej od pewnego czasu zaopatruje się w towary w Bielsku, gdzie nawet warunki kupna są przystępniejsze aniżeli w Łodzi. Kupcy łódzcy naradzają się co czynić wobec grożącej konkurencji, gdyż strata klijenteli zagraża bytowi wielu firm manufakturowych w Łodzi.

Czyżby nowa wojna?

Na tle przeciwieństw między Rosją Sowiecką a rządem chińskim doszło do wielkiego zaostrzenia. Nad granicą Chin 100 tysięcy żołnierzy, 70 samochodów i 6 pociągów pancernych.

Japonja też nie śpi!

Czyżby miała rozpocząć się nowa rzeź miljonów...

400 miljonów zysku.

Monopol Tytoniowy ogłosił szczegółowe dochody za ostatni rok budżetowy. Monopol Tytoniowy wpłacił do Skarbu Państwa zł. 374.516.000 jako czysty zysk za śmiecie, które szumnie nazywa się tytoniem.

Napad bandycki na folwarku.

Na zebranie Koła Związku Rob. Roln. w majątku Tarnówka Bierzwińska, gmina Kłodawa, pow. kolskiego, dnia 10 lipca wieczorem wtargnął rządca tegoż majątku, Władysław Stempiński, który kijem uderzył w lampę, a następnie w głowę instruktora Związku, tow. Stanisława Królasika, nadwerężając mu lewe oko. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa tow. Królasik oko to straci.

Bandyta Stempiński dotąd nie został aresztowany.

Komuniści w Zach. Europie.

Komuniści opowiadają, że są partją najbardziej świadomego proletarjatu, że siły ich coraz to bardziej rosną, tymczasem tabelka poniższa wykazuje zupełnie coś przeciwnego, w tych państwach, gdzie jest największa oświata, i gdzie komuniści nie są prześladowani.

Poprzednie			ostatnie
wybory przyniosły komunistom			
Niemcy	62 posłów	—	54 posłów
Belgja	2 „	—	1 „
Francja	28 „	—	14 „
Anglja	1 „	—	0 „
Ameryka	0 „	—	0 „

Tylko w Polsce, dzięki uciskowi, ruch komunistyczny rośnie.

Kto ponosi koszty postępowania.

W myśl nowej ustawy w sprawach z publicznego oskarżenia, np. o kradzież, oszustwo, wszelkie wydatki w toku sprawy, wykłada Skarb Państwa. W sprawach prywatno-skargowych, np. o obrazę, oskarżyciel prywatny składa przy akcie oskarżenia na rachunek kosztów w sądzie grodzkim 20 złotych, a w sądzie okręgowym 50 złotych. Do czasu złożenia zaliczki sąd pozostawia sprawę bez biegu.

W wyroku sąd zawsze orzeka, kto ma ponieść koszta postępowania.

Po co kapitaliści zagraniczni

przychodzą do Polski?

Jak donoszą gazety, skarb państwa zobowiązał się wypłacić 375 tys. funtów szterl. spółce „Century", która wyrąbywała puszczę białowieską za rozwiązanie umowy. „Century" otrzymała koncesję na wyrąb 720 tys. metrów sześc. drzewa rocznie z puszczy Białowieskiej i kilkunastu nadleśnictw w okręgu Grodna i Słonima.

Powyższa koncesja zawarta opiewała na lat 10. Do jakiego stopnia była ona korzystna dla koncesjonarjuszy zagranicznych, świadczy o tem choćby fakt, iż ceny, które koncesjonarjusze ci mieli płacić skarbowi, ustalono nietylko po niżej ówczesnych cen na rynku krajowym, uzyskiwanych przy sprzedaży przez Lasy Państwowe, ale nawet poniżej ówczesnych taks obowiązujących, przeciętnie o 10—25 proc.

Więc też ceny, płacone skarbowi przez „Century", wynosiły ostatnio od jednej piątej do jednej czwartej cen rynkowych. Na samej różnicy tych cen skarb zarobi przez 5 lat, w ciągu których „Century" jeszcze miałaby prawo eksploatować Białowieżę, conajmniej 500 tys. funtów.

I oto mimo tak korzystnych warunków umowy, koncesjonarjusze zagraniczni dopuszczali się potajemnego łamania umowy oraz zalegali z wypłatami.

A kiedy ich na tem przyłapano, uruchomili wszechstronny aparat nacisku dyplomatycznego w postaci aż 4 ambasad, by wymusić odszkodowanie, które im się wcale nie należało!

„Century" nie jest wyjątkiem.

Dość przypomnieć lekkomyślnie zaciągniętą przez p. Władysława Grabskiego poż. włoską, uwarunkowaną obow. nabywania we Włoszech wielkich ilości obrzydliwego tytuniu lub warunki, na jakie Harriman stał się królem cynkowym na Górnym Śląsku.

Fakty te dowodzą, że kapitał zagraniczny przychodzi do Polski nie po to, by rozbudowywać przemysł, lecz aby nas w najbezwzględniejszy sposób wyzyskiwać.

Nie zapominajmy o tem przy wszelkich rokowaniach z kapitalistami zagranicznemi.

Nie zapominajmy o tem przedewszystkiem podczas mających się odbywać we wrześniu rokowań o monopol elektryczny na 6 województw z Harrimanem.

Omal, że nie kara śmierci za Socjalizm

Barbarzyńskie metody w zreformowanej Turcji.

W Turcji odbywa się proces przeciwko 35 socjalistom za szerzenie ideologji socjalistycznej.

Zdaniem prokuratora, oskarżeni utworzyli związek w celu obalenia ustroju państwa. Związek nosił nazwę „Związku Młodych Ludzi". „Niebezpieczna" ich propaganda polegała na tem, że rozpowszechniali broszury p.t.:

„Niech żyje 1 Maja", „Czem jest faszyzm", „Walka o chleb powszedni", „Jak możemy zjednoczyć robotników".

Jako zbrodnię zdrady głównej określa prokurator np. zdanie jednej z tych broszur:

„Towarzyszu, przeczytaj i podaj dalej, powiedz twym kolegom ustnie coś przeczytał, przystępuj do organizacji!

Głównym oskarżonym w tym procesie był nauczyciel Achmed Kaja-Bej, przewodniczący związku „Młodych Ludzi", w którego mieszkaniu znaleziono pisma socjalistyczne. Reszta oskarżonych to drobni rzemieślnicy, robotnicy, subjekci. Osobno obwiniają Achmeda Beja za to, że się publicznie przyznał do socjalizmu.

Przebieg procesu wykazał, że budowano oskarżenie przeciw nim na podstawie zeznań wymuszanych biciem.

Podczas rozprawy skonfrontowano np. jednego z oskarżonych z człowiekiem zbitym do krwi, którego ciało pokrywały sińce i świeża krew. Miał on zeznać, że otrzymał od niego ulotki. W rzeczywistości nie widzieli się obaj nigdy w życiu.

Robotnik Abba zeznaje, że w policji odczytano mu rzeczy, o których nigdy nie wiedział i nie słyszał. Urzędnik policyjny wydał swym podwładnym dyspozycję, żeby go bili aż do krwi, póki się nie przyzna. No i na wpół nieprzytomny, po tej „tureckiej łaźni" przyznał się do tego, czego nigdy nie popełnił.

Jeden z oskarżonych powiedział na rozprawie: „zawsze byłem zdania, że „prawo jest sędzią", dziś widzę, że kij jest sędzią; pod presją tego kija przyznawaliśmy się do win, jakie tylko chciała policja. Oskarżonym grozi kara śmierci.

PRZECIWKO WYCOFANIU PRZEZ RZĄD PROJEKTU USTAWY O ZABEZPIECZENIU NA STAROŚĆ.

Klasa robotnicza w Polsce domaga się od szeregu lat ubezpieczenia na starość. Niestety, rząd, pod naporem kapitalistów, nie znajduje dość siły, aby robotnikom dać ustawę, któraby zapewniała wszystkim starym, wypracowanym robotnikom i robotnicom ludzkie przetrwanie ostatnich lat życia.

Robotnicy nie mogą spokojnie czekać na chwilę spełnienia ich żądań, zabrali głos i wszędzie na zebraniach podejmują uchwały z podpisami robotników, protestujące przeciwko wycofaniu ustawy z Sejmu i domagają się jaknajszybszego jej wprowadzenia. Np. na kilku kopalniach okręgu Krośniańskiego zebrano 583 podpisy.

Olbrzymia większość tych robotników jest zorganizowana w Centralnym Związku Górników w Polsce i na apel organizacji przeprowadziła niejako plebiscyt w sprawie ubezpieczenia na starość. Podpisywali się starzy i młodzi, podpisywali się solidarnie i każdy musi zrozumieć, że nie wolno lekceważyć niezłomnej woli robotników. To muszą uznać przemysłowcy, musi to uznać rząd.

MINISTER KWIATKOWSKI

ZOSTANIE DYREKTOREM FIRMY HARRIMANA?

Prasa Górnośląska podaje wiadomość, że o ile zgoda na koncesje Harrimana dojdzie do skutku, naczelnym dyr. T-wa zostanie obecny min. przem. i handlu— p. Kwiatkowski, z pensją 5.000 dol. mies.

Domagamy się urzędowego zaprzeczenia tej wiadomości, bowiem byłoby niesłychanym skandalem, gdyby minister rządu, który ma umowę podpisać, był osobiście zainteresowany dojściem tej umowy do skutku.

POKRZYWDZENIE INWALIDÓW.

O rewizję koncesji monopolowych.

Ciągnąca się od szeregu lat sprawa rewizji koncesyj monopolowych i przydzielenie ich inwalidom wojennym, mimo, że stała się ustawą, w gruncie rzeczy jest fikcją i przyczynia się do dalszego rozgoryczenia mas inwalidzkich, które istotnie żyją w stosunkach opłakanych. Rząd, z roku na rok, prolonguje rewizję koncesyj dotychczasowym posiadaczom, a tylko znikomy procent przeznacza na konkursy i to najmniej dochodowych.

Ostatnio Min. Skarbu ponownie prolongowało 2.000 koncesyj szynkarskich, które Władze Skarbowe, działając w myśl przepisów i ustawy wypowiedziały, a które miały dostać się inwalidom.

Tego rodzaju postępowanie władz centralnych sieje w masach inwalidzkich zrozumiałą nieufność.

Wyrok w sprawie nadużyć skarbowych.

W trwającym od paru miesięcy sensacyjnym procesie w Wadowicach o przestępstwa skarbowe przeciw właścicielowi fabryki wódek i likierów Fraenklowi i 57 współoskarżonym—zapadł wyrok.

Fraenkla skazano na grzywnę 13 miljonów zł. i 6 miesięcy więzienia, a gdyby się okazało, że grzywna jest nieściągalna, na dalsze dwa lata więzienia, 7 urzędników skarbowych skazano na więzienie od 6 miesięcy do roku, resztę podsądnych na więzienie do 5 miesięcy i na grzywnę do pół miljona zł. Część oskarżonych skazano tylko na grzywnę.

Z 58 podsądnych uwolniono tylko 10 osób.

Pięciodniowy tydzień pracy w przemyśle budowlanym w N. Jorku.

Biuletyn urzędu emigracyjnego podaje w rubryce: „Ameryka" następującą informację:

Związek murarzy w Nowym Yorku zawarł z pracodawcami umowę zbiorową, która przewiduje 5 dni pracy w tygodniu i podwyżkę płac z 14 na 15 dolarów dziennie. Umowa obowiązuje od 1 maja 1929 r. Analogiczną umowę zawarło dnia 24 kwietnia b.r. Stowarzyszenie majstrów murarskich. Liczba robotników, objętych umowami, wynosi około 150.000. Przewidywane jest wprowadzenie 5-ciodniowego tygodnia pracy w innych gałęziach przemysłu budowlanego. Praca wykonywana w sobotę płatna będzie o 50 proc drożej, niż wynosi normalna stawka płac.

Mimo, że warunki życia w N. Jorku są znacznie droższe niż u nas — każdy czytelnik zauważy kolosalną różnicę płac!

U nas kwalifikowany murarz zarabia maksymalnie do 12 zł.

Dwie wycieczki robotnicze na wystawę do Poznania.

Robotnicy! Zarząd Główny T.U.R. przygotowuje na wielką skalę dwie masowe wycieczki robotnicze z całej Polski na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania.

Obie wycieczki trwać będą po 4 dni.

Pierwsza odbędzie się w dniach od 1 do 5 sierpnia.

Druga od 31 sierpnia do 4-go września.

Koszty wycieczki wynoszą po 50 zł. od osoby (przejazdy, noclegi i zwiedzanie, bez utrzymania, które liczyć należy od 3—6 zł. dziennie od osoby.)

Zarząd Główny T. U. R. świadom ciężkiego położenia klasy pracującej w obecnej chwili — czyni i będzie czynić zabiegi u władz celem uzyskania pomocy, by ułatwić wyjazd do Poznania na P.W.K. także i tym robotnicom i robotnikom, którzy nie mogą w całości nawet 50 zł. złożyć na koszty wycieczki.

Bliższe szczegóły w oddziałach T.U.R.

Zapisujcie się robotnicy masowo na wycieczkę T.U.R. do Poznania!

Zobaczymy na wystawie całokształt pracy robotnika polskiego!

Obowiązkiem polskich robotników i robotnic jest poznać własne swe dzieło!

Jedźmy z T.U.R. na P.W.K. do Poznania!

Zarząd Główny T.U.R.

Zakład tapicersko dekoracyjny
P. WIKSMAN
w Częstochowie
II Aleja Nr. 20.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie tapicerskim. Wykonanie solidne. Ceny przystępne.

Co i ile spożywamy w Polsce?

Tyle się rozprawia u nas o tężyźnie fizycznej obywatela, tyle się projektuje na przyszłość w dziedzinie rozwoju fizycznego naszej młodzieży, tyle się, wreszcie, usiłuje robić dla sportu...

A tymczasem zapomina się o rzeczy, bodajże najważniejszej, w danym razie, o odżywianiu obywatela, tak dorosłego, jak i młodego, o uczynieniu go odpornym na przeciwności fizyczne.

Statystyka spożycia w Polsce ważniejszych artykułów jadalnych, czy pijalnych daje nam pod tym względem pouczające wskazówki.

Zacznijmy od chleba, ściślej—zbóż chlebowych. Ostatnie wyliczenia podają, że spożycie zbóż chlebowych w Polsce przekracza nieco 200 kg. na mieszkańca rocznie. Jest to niewiele już w porównaniu z taką Francją, naprzykład, której mieszkaniec rocznie potrafi zjeść 300 kg. zbóż chlebowych.

Ziemniaki zajmują u nas 15 proc. terenu znajdującego się pod uprawą rolną, a pod względem ich uprawy stoimy na drugiem miejscu w Europie. Na głowę przypada u nas rocznie ze zbiorów około 1000 kg., z czego około 600 kg. zjadamy, a resztę zużywamy na paszę dla bydła, na potrzeby gorzelniane, wreszcie na wywóz. Naogół pod względem spożycia ziemniaków stoimy dość nieźle.

Z mięsem jest znacznie gorzej. Przeciętnie konsumujemy rocznie po 28.8 kg. na głowę. Jest to bardzo mało, jeśli zważymy, że w Niemczech, naprzykład przeciętnie mieszkaniec zjada 48 kg, a w Berlinie nawet 61.

Z nabiałem jest też nieszczególnie. Jaj spożywamy po 30 sztuk rocznie, gdy w Anglji 107, a w Kanadzie 113. W tym samym stosunku spożywamy mniej od zagranicy masła, sera i mleka.

Spożycie cukru jest u nas bardzo małe. Dlatego znaczną część musimy eksportować. Niemniej konsumcja jego stale się zwiększa i w ubiegłym roku wyniosła około 11 kg. rocznie na mieszkańca. W porównaniu z innemi krajami jest to niewiele: Anglja spożywa 40 kg. na mieszkańca, Danja 47, Holandja 33, Niemcy 20.

Mniej niż przed wojną pijamy alkoholu, bo około 1.56 litra na mieszkańca rocznie. Tłomaczy się to znacznem zubożeniem ludności i szeregiem zarządzeń prohibicyjnych. Tak samo jest z piwem z tą tylko różnicą, że stopniowo zbliżamy się do norm przedwojennych. Mimo to daleko nam jeszcze do spożycia jak w innych krajach, w Belgji, naprzykład: my pijamy rocznie około 6 litrów, Belgja zaś przeszło 20 na mieszkańca rocznie.

Spożycie kawy wynosi w Polsce 0.2 na mieszkańca rocznie, w Anglji 0.5 kg., w Niemczech 3 kg., we Francji 2.5 kg. i w Holandji 8 kg. na mieszkańca rocznie.

Mało też pijamy herbaty: rocznie mieszkaniec Polski wypija 0.6 kg., gdy Anglik potrafi wypić około 4 kg.

Wreszcie kakao i przetwory czekoladowe: w Polsce rocznie na mieszkańca 0.3 kg., w Niemczech około 2.6 kg.

Słowem jadamy i pijamy mniej od zachodniej Europy.

Rzeczy ciekawe.

W jubileuszowym wydawnictwie Międzynarodówki Młodzieży Socialistycznej mamy kilka ciekawych wykresów. Jeden obejmuje płace rzeczywiste klasy robotniczej całego świata.

I tak zarobki robotników przedstawione są w postaci napełnionych koszów,

Za swą pracę otrzymuje robotnik:

W Ameryce	— 20	koszów
W Australji	— 14	„
W P. Afryce	— 12	„
W Anglji	— 10	„
W Argentynie	8	„
W Brazylji	— 5	„
W Austrji	— 5	„
W Rosji	— (	
W Japonji	— (	po 4 kosze
W Meksyku	— (	
W Turcji	— 3	kosze
W Indjach	— 1 i pół	kosza

Płace w Polsce jak wiadomo równają się płacom Meksyku, Japonji i Rosji.

Zadowolenie Pań to piękna i czysta cera!

Krem i Mydło „Lactolin" radykalnie usuwa piegi, plamy
„ „ „ „ „ i wszelkie defekty cery. „ „ „ „ „
Krem „Lactolin" Nagrodzony został złotym medalem w Paryżu. — Żądać wszędzie!

Z FUNDUSZU BEZROBOCIA.

Jak wiadomo, towarzysze nasi w Zarządzie Funduszu Bezrobocia przedłożyli wniosek, domagający się podwyższenia świadczeń dla bezrobotnych o 20 proc.

Niestety, wniosek ten nie uzyskał większości. Większość członków Zarządu, składająca się z urzędników i przedstawicieli „Lewiatana", uchwaliła tylko drobne podwyższenie świadczeń, z jednoczesnem obniżeniem wkładek zabezpieczeniowych. Wobec tego, iż wnioski Zarządu Głównego Funduszu Bezrobocia zostały zatwierdzone przez Min. Pracy, nowe obowiązujące od lipca b. r. normy świadczeń są następujące:

Zasiłek dla bezrobotnego robotnika samotnego 33 proc.

Zasiłek dla bezrobotnego robotnika obarczonego rodziną, złożoną z 1—2 osób 38.5 proc.

Zasiłek dla bezrobotnego robotnika obarczonego rodziną, złożoną z 3—5 osób 44 proc.

Zasiłek dla bezrobotnego robotnika obarczonego rodziną, złożoną powyżej 5 osób 55 proc. ostatniego przed utraceniem pracy zarobku robotnika. Przyczem najwyższa norma zarobku, stanowiącego podstawę do obliczenia zasiłku, wynosi 7 zł. 50 gr.

Zakłady pracy winny od 1 lipca r. b. wpłacać do F. B. 1.8 proc. (do 1 lipca b. r. było 2 proc.) każdorazowo wypłacanych zarobków, z zastrzeżeniem powyżej wskazanej najwyższej normy 7 zł. 50 gr. Z tych 1.8 proc. zakład pracy potrąca zabezpieczonemu robotnikowi z jego zarobku 0,45 proc, z własnych zaś funduszy wpłaca 1.35 proc.

Zaopatrzenie emerytalne kolejarzy

Projekt rozporządzenia.

Rada ministrów na ostatniem posiedzeniu uchwaliła złożony jej przez ministerstwo komunikacji projekt rozporządzenia o zaopatrzeniu emerytalnem etatowych pracowników przedsiębiorstwa „Polskie Koleje Państwowe" i o zaopatrzeniu pozostałych po nich wdów i sierot, jak również o odszkodowaniu za nieszczęśliwe wypadki.

Rozporządzenie rady ministrów przyznaje pracownikom bardzo wiele. Ich prawa emerytalne zrównane zostaną zupełnie z prawami, jakie przyznało dla pracowników nieetatowych rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 3 września 1926 r., ponadto podwyższone zostanie zaopatrzenie emerytów t. zw. zaborczych, przyznając im zaopatrzenie w wysokości zaopatrzeń należnych za służbę polską.

Rozporządzenie to dostosowane jest do obowiązującego ustawodawstwa społecznego, tak, że pracownik w razie rozwiązania stosunku służbowego przed uzyskaniem prawa do zaopatrzenia emerytalnego nie traci uzyskanej wysługi emerytalnej, gdyż przedsiębiorstwo „Polskie Koleje Państwowe" obowiązane jest wpłacić uzyskane od pracownika opłaty emerytalne i sumy z tytułu należności za zaliczenie okresów służby poprzedniej tej instytucji ubezpieczeniowej, w której ubezpieczony będzie pracował po podjęciu pracy uzasadniającej ustawy obowiązek ubezpieczenia na starość, oraz w wypadku niezdolności do pracy. Wreszcie ustawa, poza świadczeniami emerytalnemi, przyznaje również renty inwalidzkie.

Co słychać.

NA SZEROKIM ŚWIECIE.

(—) Ostatnie posiedzenie Sejmu francuskiego przyniosło znikome zwycięstwo Poincaremu przewagą 8 głosów przy 300 głosach za i 292 przeciw.

Ta niewielka przewaga nie daje rękojmi na przyszłość — do czasu nowego jakiegoś wniosku, przy którym prawica nie poparłaby akcji rządowej, i wtedy rząd Poincarego upadnie sromotnie.

(—) Prasa całego świata poświęca całe szpalty na wyolbrzymianie zatargu chińsko-sowieckiego, prorokując wojnę i przypuszczalne zwycięstwo wojsk chińskich nad sowieckimi.—Białogwardziści rosyjscy radziby przy tym zatargu upiec swoją monarchistyczną pieczeń i zapisują się do szeregów wojsk chińskich, pragnąc za wszelką cenę bić wojska sowieckie. Czynią to widocznie z nadmiaru... patrjotyzmu, gotowi krzyczeć: ura! — nasi biją swoich!

A kapitaliści całego świata chcieliby doczekać pogromu sowietów, a jednocześnie boją się zwycięskich Chin...

I są między kowadłem a młotem— czy zadowolić swoje sympatje i pozwolić zniszczyć sowiety, czy dać pierwszeństwo stronie praktycznej, życiowej tj. bronić swoje macki polityczne w Chinach i wspomóc sowiety w walce z żółtem niebezpieczeństwem.

O ich decyzji dowiemy się niebawem.

(—) Mussolini projektuje nowe formy nauczania we Włoszech, dążąc by nawet szkoła była przystosowana nie dla wychowania uczciwych i pożytecznych obywateli, a dla produkowania pałkarzy faszystowskich.

(—) Pomiędzy Stanami Zjednoczonemi i Anglją toczą się rokowania co do ustalenia daty przyjazdu do Ameryki angielskiego premjera, tow. Mac Donalda.

Wizyta Macdonalda dotyczy zamierzonych konferencyj na temat rozbrojenia na morzu.

(—) Angielscy lotnicy Charles Ulm i Kingsfert Smith dokonali w ciągu 13 dni etapowego lotu z Australji do Londynu.

(—) W Wiedniu bezrobotny Antoni Leitner strzelił do prezydenta Miklasa. Aresztowany zeznał, że dokonał zamachu z powodu, że Miklasa uważał za winnego panującego w Austrji bezrobocia.

(—) Ekspedycja naukowa, złożona z angielskich inżynierów i geologów, która udała się do Venezueli (Ameryka) celem poszukiwania źródeł naftowych, została przez mieszkańców-tuziemców... zjedzona.

Smacznego!

W KRAJU.

(—) Przez Polskę niedawno przejechał specjalny pociąg wiozący do Rosji amerykańskich miljonerów. Ekspedycja ta, złożona ze stu osób ma zamiar „zwiedzić" Moskwę, Leningrad, Niżni Nowgoród i Kijów.

Kapitał amerykański dusi się w swej nowej ziemi i za wszelką cenę dąży do ekspansji, chociażby do Sowietów.

Bowiem kraj ten był i będzie dojną krową dla każdego, co ma tylko chęć ciągnąć z niego zyski.

(—) Wobec zakwestjonowania przez Najw. Izbę Kontroli „wydatków" p. Miedzińskiego w kwocie 38.000 zł., „bieżący" p. minister poczt i telegrafów, pułk. Boerner, wyjaśnia, że... podejrzane są tylko 22.775 zł. a nie całe 38,000 zł.

Ładne wyjaśnienie! Przecież nie chodzi tu o cyfrę, tylko wogóle o „tajemnicze" wydatkowania b. ministra poczt i telegrafów, „twórcę" liczników telefonicznych.

(—) Znany na bruku częstochowskim, ex-wyzwoleniec, Cwiakowski, twórca i prezes Monarchistycznej Or. Wszechstanowej (M.O.W.), jak się dowiadujemy jest oskarżony przez swoich kompatrjotów „królewskich" Szewczyka i Olszewskiego o niewylegitymowanie się z tego co zrobił z 276.855 zł.—Drobnostka, co?

Zapachniało mu „królestwo" ze swoimi dochodzikami no i zrobiło się z tego coś, co w każdym razie nie... pachnie.

A. p. Cwiakowskiemu w wydatkach godnie, jakoby pomagał p. Gruchała... Nieduża, ale dobrana... parka!

(—) Nasz T.U.R. jest solą w oku naszym „przyjaciołom" — Chadecja stworzyła swój „Ch. U. R." (Chrześcj. Un. Rob.), który poza organizacyjnym zebraniem niczego nie dokonał, a częstochowskie „bebechy" zorganizowały swoją „Pochodnię".

Nawet wrogom naszym, którzyby postawili sobie za zadanie szerzenie oświaty i kultury robotniczej, życzylibyśmy z całą serdecznością powodzenia na tej drodze.

Ale nie wierzymy w waszą działalność — działalność któraby jakikolwiek pożytek przyniosła klasie robotniczej. — Przybyło jeszcze paru prezesów i... wszystko.

Po brodzie kapało, a w gębie nie postało.

KRONIKA ROBOTNICZA.

Zebranie organizacyjne Dzielnicy Rudniki.

W sobotę, dnia 20 lipca r. b., odbyło się zebranie organizacyjne Dzielnicy Rudniki P.P.S.

Tow. N. Kiermas, referując sprawę organizacyjną podkreśla konieczność stworzenia jaknajwiększej siły dla przeciwstawienia zamachom na demokrację i zdobycze wolnościowe.

Poczem został utworzony Komitet Dzielnicowy, w skład którego wchodzą:

Przewodniczący Tow. Kiermas Nikodem, wice-przewodn. Łempicki Bronisław, sekretarz Banaszkiewicz Bolesław, zastępca sekr. Serwiak Tadeusz, skarbnik Lukas Edward.

Do Koła Fabrycznego P.P.S. w fabr. Chemicznej wchodzą:

Przew. tow. Kuban Józef, wice przewodniczący Plucinski Arsenjusz.

Do Koła Fabrycznego P. P. S. w fabr. Cementu wchodzą:

Przewodn. tow. Wiktor Edward, wice przew. Ratoń Kacper.

Oryginalna korespondencja z Francji.

Szanowni Towarzysze!

W mieście Lens (we Francji) przeżywaliśmy radosną chwilę.

Zebrało się 3 tysiące robotników polskich, których kapitaliści nasi wyrzucili na bruk, aby powitać wycieczkę rowerzystów robotniczych z Polski.

Witali polscy i francuscy robotnicy uroczyście i radośnie przedstawicieli kilkudziesięciu klubów robotniczych Polski na ziemi francuskiej, a niejednemu górnikowi — wychodźcy z pod Konopisk czy Bargłów zakręciły się łzawo oczy pod krzaczastemi brwiami gdy między przybyłemi ujrzał barwy naszej robotniczej czestochowskiej „Skry". Ale czemprędzej rękawem wycierał oczy i znów uśmiechał się radośnie, bo jakżeż ta bekiem witać swoich towarzyszy.

W czasie przejazdu przez Niemcy witano nas bardzo serdecznie i tutaj, dopiero mogłem przekonać się, że wyklinana przez burżuazję **Międzynarodowa Solidarność Proletarjatu istnieje** mimo wszystko.

Droga ciężka ale nastrój wspaniały! Serdeczne pozdrowienia.

Mieczysław Brzeżowicz

W drodze do Paryża 12-7-1929 r.

P. S. Burza, która szalała w Zachodniej Europie, dała nam się we znaki! Głupstwo.

Ciekawym, czy u nas w Polsce też były takie pioruny i wichrzyska?

Kupujcie tylko w Spółdzielni „Jedność!"

Zlot Młodzieży T. U. R. w Częstochowie.

W ubiegłą niedzielę, dn. 21 lipca Częstochowa przeżywała radosną chwilę.

Od samego rana zaczynają nadciągać grupy turowców w niebieskich koszulach spiesząc do parku 3-go maja na otwarcie swego zlotu.

Młodzież robotnicza wsi i miasta idzie się porozumieć we wspólnej pracy dla socjalizmu. Idzie zgodna myślą o nowym porządku, jaki musi stanąć na gruzach kapitalistycznego świata.

Przy 400-tu członkach organizacji Mł. T.U.R. z Częstochowy, Rakowa, Kam. Polskiej, Gnaszyna, Konopisk, Bugaja, Blachowni i Wrzosowy przy dźwiękach „Czerwonego Sztandaru" spotkanie otwiera tow. Chojnacki, przew. O.K.R-u, podciągając sztandar wysoko na maszt.

Pierwsze przemówienie wygłasza komendant Zlotu tow. Ignacy Lewiak, po nim przemawiają tow. Chojnacki, tow. pososeł J. Kaźmierczak, Stanisław Niemyski (z Warszawy) i Osóbko.

Po przemówieniach następuje formowanie się pochodu, który budził na ulicach miasta niebywale sympatyczne wrażenie.

Pochod kieruje się do kina „Apollo" i sala zostaje zwolna szczelnie wypełniona młodzieżą.

Przemawiają tow. poseł Kaźmierczak, Niemyski, Dederko i Lewiak zamykający mocnymi słowami uroczysty moment.

Deklamacje wypowiedzieli tow. Bojankówna, Mazur i Szeląg. W części muzycznej doskonałym był zespół mandolinistów T. U. R. pod batutą tow. Maja.

Zamknięcie sympatycznego Zlotu nastąpiło na zabawie T. U. R-a na Dębiu.

Spotkanie to stało się ogromnym bodźcem na drodze dzielnie się rozwijającej młodzieży T. U. R. w Częstochowie i powiecie.

Zwycięstwo turowca w biegu „Strzelca".

W niedzielę 21 bm. odbyły się doroczne zawody marszowe „Strzelca".

1-szą nagrodę indywidualną za marsz 36 kilometrowy w pełnym rynsztunku zdobył nasz T.U.R-owiec Rydz Kazimierz.

Jesteśmy dumni, że nagroda 1-sza przypadła właśnie dla T.U.R-a.

Życie organizacyjne

UWAGA!

Stosownie do podanej przez nas uchwały Zarządu Zw. Zaw Robotn. Przem. Włókien. W. Z. Z. wszyscy członkowie Wolnych Zw., którzy dotychczas nie zmienili swoich książeczek członkowskich winni niezwłocznie swe formalności organizacyjne załatwić.

Rejestracja i zapis członków Zw. Włókien. odbywa się w czwartki, piątki i soboty od g. 5-ej do 9-ej wieczorem w Sekretarjacie Związku ul. Kościuszki 62 lub też u delegatów t. t. Ciecierskiego, Domańskiego i Kubisiewicza.

Imponujące zebranie górników na „Walentym".

W dniu 24 bm. o godz. 3 po południu odbyło się zebranie górników na kopalni „Walenty" dla 2-ch zmian.

Zebranie zostało poświęcone sprawom dotyczącym wycofania z Sejmu ustawy o „Zabezpieczeniu na starość".

Obszerny referat na ten temat wygłosił tow. Ignacy Lewiak.

Zebranie zakończono okrzykami na rzecz P.P.S. i Związków Klasowych.

PRZETARG.

Magistrat m. Częstochowy ogłasza przetarg na wykonanie instalacyj wodno-kanalizacyjnych w 2 domach robotniczych przy ul. Sobieskiego i św. Barbary.

Oferty zapieczętowane z odpowiednim napisem należy składać w Biurze Architekta Miejskiego do dnia 1-VIII r. b. godz. 12-tej. Do oferty należy dołączyć deklaracje depozytowe na złożone wadjum, które wynosi 5 proc. sumy ofierowanej. — Weksle wykluczone.

Plany można przeglądać u kierownika budowy Inżyniera Architekta Domaszewskiego, ul. Kościuszki 14 od godz. 10 — 12-ej codziennie. Tamże można nabywać formularze ofertowe w cenie po 10 zł.

MAGISTRAT.

ODPIS.

Uchwała Magistratu z dn. 12 lipca 1929 r.

1978. T. 3395 kg. Pismo kierownictwa budowy domów robotniczych z dnia 8 lipca r. b. L. 126 w sprawie instalacji elektrycznej w domach robotniczych.

Założyć instalację elektryczną z tem, że lokatorzy będą płacili bezpośrednio Elektrowni od punktu świetlnego.

Za zgodność: St. Referent **A. Kozłowski.**

Rakowscy potentaci przy robocie.

Aczkolwiek kwestja wyprostowania granic przyłączonego Rakowa do miasta oczekuje na aprobatę władz państwowych i na ostateczne mające nastąpić scalenie, to już dziś magistrat przygotowuje plan inwestycyjny, a mianowicie budowę ulicy Limanowskiego, kupno placu pod szkołę; oświetlenie elektryczne, uruchomiono komunikację autobusową; oraz roztoczono opiekę społeczną nad najbiedniejszą ludnością. Świadczenia te przez Gminę Wiejską nie mogły być z uwagi na jej charakter spełnione. Wreszcie wziął się Magistrat do stosunków sanitarnych Huty, to tak zabolało rakowskich potentatów — międzynarodowego kapitału, że postanowili wyjechać na nieświadomości ludzkiej, aby tą drogą sparaliżować przyłączenie Rakowa do Częstochowy.

A więc magistrat nie pozwala budować, podatki, meldunki itp. przykrości, które mniej czy więcej uzasadnione, jak również nieuzasadnione, posłużyły do prowokowania mieszkańców Rakowa — celem spowodowania protestów przeciw przyłączeniu Rakowa do Częstochowy.

Gdy do tego dodać, że Raków sam w sobie nie posiada, żadnej realności wogóle majątku komunalnego to i interes gminy miejskiej, wskazuje na nie rentujące się przedsięwzięcie, lecz gdy weźmiemy z punktu interesów dobra ogólnego, to tylko przez przyłączenie Rakowa do gminy Częstochowskiej, można mieć zapewnioną normalną rozbudowę, gdy tymczasem stworzenie małej gminy z osady Raków stałoby się nietylko ciężarem dla jej mieszkańców, lecz stworzyłoby to pewną martwotę, natomiast dla rekinów Rakowa kolonję okupacyjną.

Zapewne, że przy obecnych anormalnych stosunkach jakie istnieją w Rakowie, oraz obciążenie podatkowe od lokali, wymagane prawem przepisy budowlane — muszą chwilowo stwarzać niezadowolenie, to jednak jeżeli zważymy, że żyjemy dla pokoleń to przekonamy się, że osada Raków ma przyszłość tylko w granicach gminy miejskiej.

J. K-k.

Zatarg sowiecko - chiński.

Przez długie lata Chiny były bezsilne wobec wpływów państw europejskich: Na ciele obezwładnionego kolosu chińskiego żerował imperjalizm Anglji, Rosji i Japonji, które skrępowały swobodę życia gospodarczego Chin, sparaliżowały ich rozwój. Czterystamiljonowy naród wskutek braku uświadomienia narodowego, słabej spoistości wewnętrznej i zacofania pod względem cywilizacyjnym — był w niewoli gospodarczej, w barbarzyński sposób wykorzystywany bez wszelkiej zdolności reagowania. Dopiero w czasie wojny światowej, gdy wszystkie siły państw eksploatujących Chiny, były zaprzężone w wojnę — Chiny zaczęły się otrząsać z pod wpływu obcych, począł budzić się w nich ruch emancypacyjny, mający na celu pełną niezależność i suwerenność państwa chińskiego. Po załatwieniu się jeszcze w czasie wojny z pijawkami imperjalizmu niemieckiego a niedawno angielskiego przyszła obecnie kolej na Rosję.

Jakie jest tło konfliktu sowiecko-chińskiego? Przez Mandżurję, terytorjum chińskie, prowadzi kolej rosyjska, obsadzona przeważnie przez Rosjan. Rząd nankiński odebrał obecnie Rosji prawo używania tej kolei, aresztując wielu Rosjan za uprawianie propagandy komunistycznej. Odebranie tej kolei jest poważnym ciosem dla Sowietów. Z tego powodu bowiem zamknięta została dla Rosji ekspansja na Daleki Wschód.

Trzeba raz jasno powiedzieć, że Rosja uiema do Mandżurji, która jest terenem chińskim, żadnego prawa. Trzeba stwierdzić dalej, iż istnieją z czasów dawniejszych układy rosyjsko chińskie, które zapewniły Rosji wpływ na kolej żelazną i sieć telegraficzną w Mandżurji. Układy te zostały przez carat w interesie rosyjskiego imperjalizmu Chinom narzucone, a Rosja sow. powołuje się dziś na nie i pragnie dalej utrzymać w mocy.

Podobne układy narzucił Chinom imperjalizm japoński w południowej Mandżurji. Japonja i Rosja są w tej sprawie tak solidarnie zainteresowane, że Moskwa prowadziła w Tokio w ostatnich miesiącach pertraktacje o wzajemne ustępstwa w północnej Mandżurji.

Sowiety więc popycha do awantur wojennych tylko imperjalizm, — który niczem się nie różni od imperjalizmu burżuazyjnych państw. Gdyby układy takie i rokowania prowadzone były między Japonją, a np. Anglją nie ulega wątpliwości, że bolszewicy wszczęliby alarm w obronie samodzielności Chin i znalazłyby tysiące argumentów na wykazanie krzywdy wyrządzonej Chinom.

Ale gdy chodzi o rosyjskie, z czasów carskich przejęte prawa mocą układów nabyte, to co innego. W obronie ich nie waha się Rosja sowiecka rozpętać nastrojów wojennych i prowokować wojnę.

Nie wierzymy, by faktycznie mogło dojść do wojny Sowietów z Chinami. Rosja sow. znajduje się pod każdym względem w swoich stosunkach wewnętrznych w tak ciężkiej sytuacji, iż prowadzenie wojny jest dla niej niemożliwe. Pogrążyłaby ona Rosję w otchłań upadku, z któregoby nie mogła się wydostać, byłaby początkiem końca dla reżimu komunistycznego. Jeśli by więc Sowiety mimo to do wojny przystąpiły — świadczyłoby to o zupełnej niepoczytalności władców na Kremlu oraz o niezdawaniu sobie przed nich sprawy z niebezpieczeństwa grożącego państwu sowieckiemu.

Co zdziałał dotychczas p. Prystor Min. Pracy i Op. Sp. dla sprawy ubezpieczeń spo

1) Wycofał z Sejmu projekt ustawy o ubezpieczeniu na starość.

2) Rozwiązał samorządowe władze w 11 Kasach Chorych (Łódź, Kraków, Lwów, Drohobycz, Borysław, Piotrków, Radomsk, Poznań, Łomża, Białystok, Chrzanów, Grójec.)

3) Polecił nie dopuścić do odbycia zjazdów ogólno-państwowego i okręgowego warszawskiego Kas Chorych w Poznaniu.

4) Polecił odwołać szereg zarządzonych już wyborów do władz samorządowych Kas Chorych.

5) Założył... 6-cio dniowe „kursy" dla wykształcenia „fachowego" kandydatów na komisarzy Kas Chorych.

Ten człowiek niewątpliwie przejdzie do historji!...

Jak p. Prystor „robi" swoich „fachowców".

Ministerjum Spraw Wojskowych zwalnia „masowo" oficerów ze służby czynnej, tworząc historycznych już 30-letnich emerytów.

Zwolnienia pochodziły dotąd najczęściej z inicjatywy p. pułk. Aleksandra Prystora.

Ale p. pułk. Aleksander Prystor jest zarazem Ministrem Pracy i Opieki Społecznej.

I jest człowiekiem... „dobrego serca".

Postanowił tedy „ulokować" zwolnionych oficerów. Powołał do życia 6-cio dniowy — dosłownie 6-dniowy — „kurs", „kształcący" panów oficerów na komisarzy Kas Chorych.

Dzieje się to w... XX stuleciu.

Składajcie ofiary na budowę Domu Ludowego!

Ceny ogłoszeń: Miejscowe: przed tekstem cała strona 400 zł. Za wiersz wysokości 1 mm. w tekście 50 gr. Komunikaty i nadesłane 60 gr. Zwyczajny 25 gr. Nekrologi do 60 mm. 25 gr. powyżej 60 mm, 30 gr. drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy o 50 proc. taniej, Ogłoszenia tabelaryczne, zagraniczne i fantazyjne 50 proc. drożej. Układ Ogłoszeń w tekście i poza tekstem 4-szpaltowych.

Redaktor naczelny: **FRANCISZEK DEDERKO.** Redaktor odpowiedzialny: **IGNACY LEWIAK.** Wydawca: **O. K. R. P. P. S.** w Częstochowie.

Druk „SZTUKA" Częstochowa II Aleja Nr. 23.